

FABRIZIO FERRAZZI (1950–2011) Wspomnienie pośmiertne

W dniu 6 grudnia 2011 roku, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w swoim rodzinnym mieście La Spezia (Liguria) we Włoszech wielki przyjaciel Polski, znawca i badacz polskiej myśli filozoficznej i literatury dr Fabrizio Ferrazzi.

Urodził się 20 czerwca 1950 roku, w znanej i zamożnej rodzinie bankierów oraz majątnych właścicieli ziemskich. W roku 1982 ukończył studia historyczne i filozoficzne na uniwersytecie w Pizie (Toskania), przestawiając dysertację doktorską pod tytułem: *Mesjanizm polski jako typowa forma romantycznej myśli narodowej*, której fragmenty zostały opublikowane w prestiżowym czasopiśmie filozoficznym „Il Centauro” (nr 7, styczeń–kwiecień 1983). Przed ukończeniem studiów – w latach 1980–1981 Ferrazzi był stypendystą Instytutu Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie natychmiast stał się postacią znaną i lubianą. Po studiach przez lata pracował jako nauczyciel filozofii w liceum, w La Spezia, zarządzając jednocześnie sporym majątkiem rodzinnym, który znajdował się w południowych Włoszech, w prowincji Lecce (Apulia). Żywo angażował się też w obywatelskie ruchy protestu (np. w roku 2001 ostro protestował przeciwko szczytowi G-8, we włoskim mieście Genua, w trakcie którego doszło do gwałtownych zamieszek).

Podczas częstych pobytów w Krakowie ujmował wszystkim swym żywym intelektem, pasją badawczą i chęcią zrozumienia trudnych problemów historii i myśli polskiej. Te cechy charakteru zjednały mu rychło wierne grono interlokutorów i przyjaciół. Do Polski przyjeżdżał wiele razy, by stąd organizować swe podróże na Litwę. W latach 1984–1985 pracował na naszym uniwersytecie jako lektor języka włoskiego. Liczne pobyty Polsce pozwoliły mu nawiązać ściśle kontakty z czołowymi przedstawicielami krakowskiej nauki i literatury, Bronisławem Łagowskim, Janem Prokopem i in. Znał osobiście Jana Józefa Szczepańskiego, którego głośna książka *Przed nieznanym trybunałem* zainspirowała go do napisania tekstu pt. *Hold dla J. J. Szczepańskiego*.

Wielokrotnie przebywał w Polsce po przełomie ustrojowym; podczas pobytu w Krakowie, w listopadzie 1993 roku wziął udział w ogólnopolskiej konferencji *Filozofia polska wobec przemian historycznych XX wieku*, przedstawiając referat pt. *Polska historiozofia ze stuletniej perspektywy*. Tekst tego wystąpienia znalazł się następnie w publikacji książkowej pt. *Kolakowski i inni* (Kraków 1995, pod moją redakcją). Pasją dr. Ferrazziego była polska literatura i myśl filozoficzna epoki romantyzmu, a szczególnie trzej nasi wieszczowie: Mickiewicz, Słowacki i Krasiński. Badania nad nimi pozwoliły mu swobodnie się poruszać po innych epokach polskiej myśli i literatury – np. modernizmu i Młodej Polski. Tłumaczył na język włoski współczesnych poetów: Miłosza i Herberta.

Do końca życia nurtowały go fundamentalne kwestie filozoficzne, związane z Tomaszem z Akwinu i św. Augustynem („*ego sum qui sum / qui est*”, *percorsi diversi di agostino e tommaso attraverso la „metafisica dell’esodo”*, „metafizyka wyjścia Izraela z Egiptu”). Tuż przed śmiercią ukończył książkę poświęconą związkowi myśli Jana Pawła II z polską filozofią mesjaniczną. Jej oryginalny tytuł włoski to: *Pensare la storia, Dio, l’apocalisse alla luce del destino di un popolo. Le paradossali suggestioni del messianesimo romantico polacco*. Przed paru miesiącami ta obszerna praca została wręczona jednemu z naszych dostojników kościelnych, przebywających wówczas we

Włoszech. Jego krakowscy przyjaciele natychmiast zainicjowali przekład tej książki na język polski. Gotowe tłumaczenie pierwszego rozdziału pod tytułem: „*Ten papież Polak, papież Słowianin*”. *Polsko-romantyczna spuścizna Karola Wojtyły*, postanowiliśmy opublikować w czasopiśmie „*Vita Consecrata*”; w trakcie prac redakcyjnych doszła do nas wiadomość, że jego Autor nie żyje...

Z Fabrizio Ferrazzim miałem zaszczyt się przyjaźnić. Nie była to przyjaźń uciążliwa ani nadmiernie absorbująca, ale głęboka i trwała. Wiele razy był gościem w naszym domu i z godną podziwu (jak na Włocha) cierpliwością dawał się wciągać w „nocne Polaków rozmowy”. Z tych bliskich spotkań zapamiętałem szczególnie jedno, kiedy udało mi się go namówić do odwiedzenia bliskiego mi miasta Sanok. Był luty, ostra zima początku lat osiemdziesiątych. Znaleźliśmy się na – nie zniszczonym jeszcze wtedy przez rewitalizację (!) – sanockim rynku i zatrzymali przed frontem ratusza, gdzie jest umieszczony herb miasta. Fabrizio zaniemówił z wrażenia, kiedy spostrzegł, że jedno z trzech pól tego znaku herbowego wypełnia herb rodu Sforzów – małe dziecko polykane przez węża (dziś jest to znak marki samochodu alfa romeo!). Potem przeszliśmy do nieodległego zamku królowej Bony (jego dostojnej bryły nie szpeciła jeszcze wtedy pseudohistoryczka przybudówka) i z zamkowej galerii patrzyliśmy na leniwie płynącą rzekę San. Początkowo nie bardzo wiedział, dlaczego mamy podziwiać krajobraz. Wtedy zwróciłem mu uwagę, że na mocy paktu Ribbentrop–Mołotow w 1939 roku San stał się rzeką graniczną między Europą i Azją. Była to dla niego prawdziwa lekcja historii; wtedy rzeczywiście uświadomił sobie, gdzie zaczyna się (i gdzie kończy Europa). Wielokrotnie nawiązywał potem do tego momentu, uruchamiając – niemodne dzisiaj – dawno zapomniane kategorie historiozoficzne.

Śmierć Fabrizio Ferrazziego to bolesna strata dla tych wszystkich, którzy znają wartość polskiej kultury, literatury, a nade wszystko filozoficznej myśli polskiej. Ta ostatnia dziedzina straciła wiernego orędownika za granicą, kompetentnego badacza i prawdziwego ambasadora.

JAN SKOCZYŃSKI
(Kraków)

Kraków, luty 2012